

30. niedziela zwykła C

Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie On miał względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego. (Syr 35,12-13)



Pierwsze czytanie

Mądrość Syracha 35,12-14.16-18

Pan jest Sędzią, który nie ma względu na osoby. Nie będzie miał On względu na osobę przeciw biednemu, owszem, wysłucha prośby pokrzywdzonego. Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarży. Kto służy Bogu, z upodobaniem będzie przyjęty, a błaganie jego dosięgnie obłoków. Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.

Drugie czytanie

2 Tymoteusza 4,6-9.16-18

Najdroższy, krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko. W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone. Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego, Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: "Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak się w duszy modlił: 'Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdiejrcy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam'. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: 'Boże, miej litość dla mnie, grzesznika'. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony".

Do refleksji

W każdym z nas żyje zarówno faryzeusz jak i celnik. Dzisiaj jest trudniej niż kiedykolwiek znaleźć kryteria dla bycia "dobrym chrześcijaninem". Różnorodne polaryzacje i napięcia wewnątrz Kościoła wywołują obronę własnych pozycji i postrzegania innych w roli faryzeuszów. Prawdopodobnie faryzeusz nie przyjął negatywnej opinii o sobie bez protestu: "Panie, ja wiem, że Ty masz własne miary i decydujesz według obcej nam logiki. Ale czy to jest sprawiedliwe? Ja trudzę się całe moje życie, próbuję kształtować moje życie według Twoich przykazań. Sądzisz, że sprawia mi wielką radość wielodniowe poszczenie i usychanie? Myślisz, że nie jest dla mnie rezygnacją oddawanie dziesięciny ze wszystkiego? Racja: często patrzyłem na tego celnika i jego przyjaciół, czasami pragnąłem – przebacz mi Panie – żyć w dostatku, bez moralności, bez materialnych trosk. Jednak pozostałem wierny Tobie, Panie, wytrwałem w wierze. Czy taka jest Twoja zapłata? Bez kpin: czy ten celnik miałby być bardziej sprawiedliwy ode mnie? To jest samowola, a nie sprawiedliwość". A Bóg odpowiedziałby mu być może: "Masz rację, gdy opowiadasz mi o twoich wyczynach. Starasz się bardzo i jesteś pobożny. Ale chwast, który rośnie pomiędzy pszenicą twojej pobożności zarósł wszelki plon! Twój sposób życia wiarą stał się wąski i ubogi w miłosierdzie. Jak możesz powiedzieć, że przestrzegasz moich przykazań, jeśli tak postępujesz wobec twojego brata – celnika? Jak współgra twoja pobożność z poniżaniem innych? Twoja duma zaślepiła cię. W swoim samousprawiedliwieniu stałeś się Bogiem dla siebie. Dlatego nie znajdujesz w wierze pokoju i spełnienia, dlatego Ja nie mogę podarować tobie nowej sprawiedliwości i nowego życia". Główny błąd faryzeusza nie leży w wyliczaniu dobrych uczynków. Powinniśmy się cieszyć z naszych dobrych działań i Bogu za nie dziękować. Nie powinniśmy jednak zapomnieć przy tym o miłosierdziu. Modlitwa faryzeusza mogłaby brzmieć: "Boże, dziękuję Tobie za to kim jestem. Wiem, że moje dobre czyny są spowodowane Twoją łaską. Udziel także innym łaski rozpoznania i wielbienia Ciebie, Panie. Pozwól mi być dobrym bratem dla celnika i wszystkich żyjących poza nawiasem społecznym".